

Ruch Palikota: Kubicka zalegalizuje marihuanę

Data publikacji: 28.09.2011 11:35

Legalizacja marihuany, świeckie państwo i kłamstwa sondaży. Przedstawiamy Iwonę Kubicką, kandydatkę do sejmu z listy Ruchu Palikota.

Łukasz Grzesiczak: Nie boi się Pani, że firmuje przegraną sprawę?

Iwona Kubicka: Nie, absolutnie. Wierzę w to, że sprawa jest wygrana i dlatego się zdecydowałam na kandydowanie. Po raz pierwszy zaangażowałam się w sprawy polityczne.

Mimo braku doświadczenia politycznego, mówi Pani jak rasowy polityk.

Niemożliwe. Naprawdę? Nie wiem dlaczego to tak brzmi... Głęboko czuję, że Ruch to absolutnie oddolna, wyjątkowa inicjatywa, której nie było od czasów Solidarności. Wtedy byłam jeszcze za mała, żeby się angażować. Teraz postanowiłam wziąć sprawy w swoje ręce.

Ostatnie sondaże nie dają Wam dużych szans...

Ostatnie, wręcz przeciwnie. Od momentu, kiedy sondaże przekroczyły 5% nasze poparcie wzrosło. Ludzie nie boją się już, że głosując na nas tracą swój głos. Zresztą ja i tak wątpię czy sondaże wcześniejsze były wiarygodne. Coś Panu opowiem. Pod koniec zeszłego roku brałam udział w sondażu telefonicznym i chciałam absolutnie zagłosować na Ruch Palikota. Byłam wtedy chora i leżałam w łóżku, oni pytali mnie kto wygra wybory parlamentarne. Odpowiedziałam, że Palikot. Tak zmanipulowali mną, że kiedy odłożyłam słuchawkę uświadomiłam sobie, że poparłam SLD, a nie Palikota. Po tym doświadczeniu wiem na pewno, że sondaże nie są do końca wiarygodne.

Poza tą energią, o której Pani mówiła, co jeszcze jest takiego przekonało Panią do Ruchu Palikota?

Wszystkie postulaty ruchu. One są tak mi bliskie. Po prostu pojawiła się przestrzeń w polityce i naszej rzeczywistości, gdzie można rzeczywiście coś zmienić.

Bliski jest Pani postulat legalizacji marihuany?

Postulat legalizacja marihuany jest najbardziej kontrowersyjny. Jak się spotykam z ludźmi to marihuana i legalizacja związków partnerskich budzi największe kontrowersje. Długo myślałam nad tą marihuaną i generalnie zgadzam się. Dlaczego? Udawanie, że ludzie nie palą marihuany jest po prostu chowaniem głowy w piasek, a za legalizacją idzie edukacja.

Postulat legalizacji marihuany przystoi nauczycielowi i wychowawcy?

Nie jestem zwolennikiem marihuany. Jednak uważam, że jeśli młody człowiek dostaje ode mnie informację, że marihuana to jest obrzydliwy narkotyk, który po pierwszym użyciu go uzależni to tracę kompletnie wiarygodność.

Palila Pani kiedyś marihuanę?

Może nie będę odpowiadała, bo wołałabym, żeby moi uczniowie nie słuchali takich odpowiedzi.

Dlaczego?

Gdzieś tam kiedyś na studiach pamiętam, że zapaliłam.

No to mamy już załatwione te narkotyki. Co jeszcze jest Pani bliskie w programie Ruchu Palikota?

Narkotyki to najmniej istotna rzecz tak naprawdę, ale w jakiś sposób kontrowersyjna, więc się tak obszernie wypowiedziałam. Inaczej mają się wszystkie sprawy związane z Kościołem. W mojej ocenie nasze państwo nie jest suwerenne, niestety. Watykan bardzo ingeruje w nasze sprawy. Powoduje, że nie jesteśmy państwem świeckim. Nie podoba mi się to, że ludzie różnego wyznania i różnego światopoglądu muszą obcować i być konfrontowanym z wartościami katolickimi na każdym kroku, również w czasie uroczystości państwowych.

Nie boi się Pani, że firmuje ruch biznesmena, który na początku wydawał konserwatywne pismo „Ozon” a potem przez długi czas był członkiem PO?

Wierzę, że człowiek na przestrzeni swojego życia się po prostu zmienia. Nie wydaje mi się korzystnym, kiedy ktoś mówi, że nigdy się nie zmienił i zawsze jest taki sam. Ewolucja poglądów Janusza Palikota nie jest dla mnie argumentem, który miałby go skreślić, powiedziałabym, że wręcz przeciwnie.

Wierzę, że Ruch Palikota jest inny, jest ideowy. Chce zająć miejsce ludzi, którzy są w sejmie tylko po to, żeby tam być. Dostawać tylko pensje. Oni będąc tam przez lata wyczerpali już swoją energię, swój entuzjazm. Czas na nowych ludzi, ludzi z ideami, którzy nie boją się mówić o trudnych sprawach. Wszystkie trudne sprawy dotychczas przez PO były poruszane tylko wtedy, kiedy trzeba było przykryć jakąś inną nieprzyjemną i nieodpowiednią sprawę. Tak zresztą jest z całą polityką i ja sobie z tego zdaje sprawę, ale wierzę, że z Ruchem będzie inaczej.

Już wiemy dlaczego warto głosować na Ruch, a teraz dlaczego warto zagłosować na Panią?

Dlatego, wierzę w to głęboko, że swoją osobą, swoją energią, swoim zaangażowaniem będę potrafiła zmienić status quo. Jestem nauczycielem z wieloletnim stażem, więc znam tę przestrzeń dobrze, jestem matką dwójki dzieci, w związku z tym umiem w rodzinie funkcjonować, wiem z jakimi bolączkami muszą borykać się polskie rodziny. Myślę, że będę mogła wnieść tę swoją wiedzę w konkretne działania partii. Jednocześnie jestem osobą, która nie boi się mówić otwarcie i wyraźnie nawet o trudnych sprawach.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak